

Nowe środowisko

Wchodzimy w nowe środowisko, gdy stare z jakiegoś powodu nas zawiedzie. Tak jest, gdy dokonujemy świadomych i dobrowolnych wyborów. Pisałem już o tym, że tworzę środowisko do programowania. Nowe środowisko... do programowania. Nowe środowisko do programowania w Pascalu.

Jakkolwiek nie nazwiemy języka programistycznego, który powstał od języka Pascal, będzie to Pascal. Na przykład dawny borlandowski ObjectPascal. Dziś go nie ma, bo producent nazywa go o swojemu. My odtąd będziemy dysponowali także nowym środowiskiem do pisania w Pascalu, czyli moim nowym środowiskiem programistycznym.

Jest to program o zwartej i prostej konstrukcji. Jeśli o jakimś środowisku można odtąd będzie mówić jako o środowisku do błyskawicznego pisania programów to o moim nowym środowisku. Program ładuje się i otwiera w niespełną sekundę. Jest w pełni funkcjonalny od razu po uruchomieniu. Nie trzeba mu dodatkowych winietek, przez które trzeba przejść, żeby coś stworzyć. Jeśli użytkownik sobie chce, to może poprzemnieść nowy projekt, gdzie ma ochotę. Moje środowisko w tej kwestii nie robi kłopotu.

Tworzenie nowych projektów jest banalnie proste i natychmiastowe. Wstawianie nowych obiektów wizualnych na formie jest jak z karabinu maszynowego – jak mawiają nasi wschodni sąsiedzi – z automatu. Odtąd szybciej się nie da.

Czy szybko, to znaczy źle? Nie koniecznie, to metoda otwarta. Użytkownik – czyli w istocie programista widzi konstrukcję nowej aplikacji w całości. Może po niej żeglować w wewnętrznym edytorze tekstu albo za pomocą okienek dodatkowych, wbudowanych w środowisko. Wszystko jest intuicyjne i łatwe.

Jak wypada moje środowisko na tle innych? To niestety nie jest pytanie do mnie, czemu inni stanowią odtąd tło mojego środowiska, które stanie się środowiskiem dla każdego, kto chce go użyć do błyskawicznego pisania programów. Programów szybkich, małych i łatwych do przeniesienia.

Czy to wszystkie zalety nowego środowiska? Za dużo mówić nie należy, bo zaraz się znajdą tacy, którzy wrzaskną lub sykną „Chwalipięta.” albo „To przegadane.”. Powstrzymam się zatem od dalszego rozwijania tematu.

Nie wymieniam tu jego nazwy, ale przygotujmy się wszyscy do zmiany jakości w pisaniu programów metodą obiektową w Pascalu. To ważne, bo obecnie sytuacja jest nieco zatechła i wypada ją nieco zmienić. I do tego ma posłużyć to nowe środowisko programistyczne, które jest już prawie u ludzi. Drobne „prawie”, na które warto poczekać.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel